

DŻIHAD WEDŁUG WSPÓŁCZESNYCH

W dzisiejszym świecie muzułmańskim dżihad stał się przedmiotem szczególnego zainteresowania muzułmańskich radykałów. Zaczęto go rozumieć już nie jako element prawa międzynarodowego, ale skupiano się na religijnej i radykalnej stronie dżihadu. Twórca Stowarzyszenia Braci Muzułmanów (Dżam‘ijjat al-Ichwān al-Muslimīn) napisał esej o dżihadzie: *Risālat al-dżihād*. Zaczyna od stwierdzenia, że dżihad jest obowiązkiem religijnym (*farīda*) każdego muzułmanina. Tę zasadę utrwalił z jednej strony Sajjid Quṭb, naczelny teoretyk Braci, a potem Muḥammad Faradż, który napisał książkę (długo zakazaną) *Al-Farīda al-ghā’iba* (Zapomniany obowiązek) jako podręcznik organizacji Dżihad stanowiący lekturę działaczy Al-Qā’idy.

Tutaj cytuję fragmenty prac dwóch wybitnych myślicieli związanych z Braćmi: Hasana al-Banna, Sajjida Qutba i niedawno zmarłego Jūsufa al-Qaraḏāwiego.

Ḥasan al-Bannā

Ḥasan al-Bannā (1906-1949) pochodził z Al-Maḥmūdijji koło Aleksandrii w rodzinie o tradycjach hanbalickich. Studiował w Dār al-‘Ulūm – kairskiej wyższej szkole pedagogicznej. W 1927 r. został nauczycielem w Al-Ismā‘īliyyi. Rok później założył tam Stowarzyszenie Braci Muzułmanów (Dżam‘ijjat al-

Ichwān al-Muslimīn) - największą i najbardziej wpływową organizację bliskowschodnią odwołującą się do fundamentalistycznych idei islamu. Ponieważ wyrósł w Egipcie podporządkowanym Anglii, w programie jego organizacji i we własnych ideach politycznych łączył alkę antykolonialną z tradycjami fundamentalistycznie interpretowanego islamu.

Al-Bannā zginął w 1949 r. prawdopodobnie przez tajne służby egipskie w odwecie za zamach na premiera An-Nuqrāsziego dokonany przez członka Braci Muzułmanów.

Źródło: Ḥasan al-Bannā, *Risālat al-ǧihād*, w: *Maǧmū'at rasā'il al-imām aš-šahīd Ḥasan al-Bannā*, Dār al-Qalam, Bejrut b.r.w., s. 34-35, 54-55.

Ḥasan al-Bannā

Dżihad jest obowiązkiem każdego muzułmanina

Bóg ustanowił dla wszystkich muzułmanów konieczny i bezwzględny nakaz (*farīda*), którego nie da się uniknąć, przed którym nie ma ucieczki. Bóg wzbudził też pragnienie podejmowania dżihadu, zapewniając obfite nagrody dla walczących i dla męczenników. Nagrodę jak oni otrzymają tylko ci, którzy postępują tak jak oni, kto poszedł ich śladem ku dżihadowi. Bóg obdarzył ich na tym i na tamtym świecie duchowymi i rzeczowymi przywilejami. Sprawił, że ich przelana krew czy sta niezbrukana jest gwarancją zwycięstwa na tym świecie i symbolem triumfu i szczęścia na tamtym. Ale tym, którzy się sprzeniewierzą grozi przerażającymi karami, określając ich najgorszymi epitetami, zarzuca tchórzostwo i inercję, określa jako słabych i zacofanych. Na tym świecie zgotował im haniebny los, którego mogą uniknąć, jeśli podejmą dżihad. Na tamtym świecie przyszykował im męczarnie, od których się nie wywiną. I choćby mieli całą górę Uḥud złota¹, to inercja i ucieczka

¹ Al-Banna nawiązuje do hadisu: "وَلَوْ أَنْفَقْتَ مِثْلَ أُحُدٍ ذَهَبًا فِي سَبِيلِ اللَّهِ مَا قَبِلَهُ اللَّهُ مِنْكَ" Nawet gdybyś zapłacił złotem wielkości góry Uḥud na walkę na drodze Boga, twojej ofiary

pozostaną największym z grzechów, jednym z siedmiu śmiertelnych występków.²

Ani dawniej ani dzisiaj nie spotkasz religijnego czy świeckiego systemu troszczącego się o sprawy dżihadu i wojskowości, łączącego w jednym szeregu całą wspólnotę do obrony wszystkimi siłami słusznej sprawy bardziej niż to czyni islam w swoich naukach, wersetach szlachetnego Koranu, hadisach wspianego Wysłannika. Są one przepełnione tymi wzniosłymi ideami, które wzywają wymowną retoryką i jasnym stylem do dżihadu, walki i służby wojskowej, by umacniać środki obrony i walki we wszystkich jej formach: lądowej, morskiej i wszelkiej innej i w każdej sytuacji i warunkach. (...)

Dlaczego muzułmanie powinni walczyć

Jakiś czas temu zaczęto narzekać, że islam nawołuje do dżihadu i dopuszcza walkę zbrojną po to, by spełniła się zapowiedź koranicznego wersetu: Pokażemy im nasze znaki na widnokręgu i w nich samych, by stało się dla nich jasne, że to jest prawda.” (Koran 41:53)

I oto dzisiaj przyznają, że gotowość do walki jest najlepszą gwarancją pokoju.

Bóg nie po to nakazał muzułmanom dżihad, by był on narzędziem agresji, środkiem zaspokajania osobistych pragnień, lecz po to, by chronił misję islamu, gwarantował pokój i służył wielkiemu posłannictwu, którego ciężar spada na barki wszystkich muzułmanów. A to posłannictwo prowadzi ludzi ku prawdzie i sprawiedliwości. Nakazując dżihad, islam budował pokój.

by nie przyjęto.” Pod górą Uhud w Medynie odbyła się w 625 r. słynna bitwa muzułmanów z Kurajszytami.

² W tradycji Proroka (hadisach) są to: przypisywanie Bogu towarzyszy, czary, zabójstwo, pobieranie lichwy, odbieranie pieniędzy sierotom, ucieczka z pola bitwy, oskarżanie pobożnych niewinnych kobiet o cudzołóstwo.

Najwyższy Bóg powiada: „Jeśli będą skłonni na pokój, zawierajcie go. I polegajcie na Bogu, albowiem jest to On wszystko słyszy i wie wszystko” (8:61)

Ruszając do walki, muzułmanin myślał o jednym: doprowadzić do tego, by zapanowało słowo Boże. Bóg objawił mu tę religię po to, by tego celu nie przystaniało nic innego. Grzechem jest zdobycie sławy, grzechem jest wykazanie się, pożądanie pieniędzy, zdobywanie łupów wojennych, nieuzasadnione podboje. Natomiast nie jest grzechem tylko jedna sprawa: przelewanie krwi i oddanie życia za wiarę, prowadząc innych do walki.

Sajjid Quṭb

Egipcjanin Sayyid Quṭb (1906-1966) jest najbardziej wpływowym teoretykiem islamu fundamentalistycznego. Związany był ze Stowarzyszeniem Braci Muzułmanów a także z indyjskimi myślicielami z Dżamā'at-i Islāmī – przede wszystkim z Abu al-A'īā al-Mawdudim (1903-1979). Jako pracownik Ministerstwa Oświaty wyjechał na stypendium do Stanów Zjednoczonych. Pobyt tam miał wpływ na jego życie i myślenie o świecie. Uznał Zachód za źródło zła i szukał wartości w islamie fundamentalistycznym. Jest autorem licznych dzieł opisujących i konstruujących wizję tradycyjnego islamu (np. *Al-'Adāla al-iḡtimā'īyya fi al-islām*/Sprawiedliwość społeczna w islamie).

Napisał też wpływowy komentarz koraniczny *Fī zilāl al-Qur'an* (W świetle Koranu). Z fragmentów tego tafsīru powstało najważniejsze jego dzieło: *Ma'ālim fi aṭ-ṭarīq*/Kamienie milowe. W okresie naserowskim (1954-1969) był prześladowany, umarł w więzieniu w 1966 roku.

Prezentuję tu przekład fragmentu 6. rozdziału książki *Ma'ālim fi aṭ-ṭarīq* „Kamienie milowe”. Dotyczy rozumienia dżihadu w ujęciu fundamentalistycznym: jako walki ze wszystkimi, którzy nie akceptują monoteizmu i nie są gotowi iść na ugodę z islamem. Oto jak Quṭb objaśnia logikę funkcjonowania dżihadu: Idealne społeczeństwo winno podporządkować się wierze w jednego Boga oraz posłuszeństwu prawu Bożemu. Podstawą społeczeństwa muzułmańskiego jest prawo Boże. „Dopóki ludzie nie zdecydują się w pełni podporząd-

kować Bogu, nie będą muzułmanami, dopóki nie zorganizują się na zasadach prawa Bożego, nie będą społeczeństwem muzułmańskim.”³

Bez wiary społeczeństwo muzułmańskie będzie traciło na rzecz społeczeństwa niewiedzy i w końcu zapanuje dżahilija. Ale obok wewnętrznych przyczyn rozwoju społeczeństwa muzułmańskiego są też przyczyny zewnętrzne. Ekspansji dżahiliji nie zapobiegnie propagowanie islamu. Konieczne jest czynne działanie. Trwa walka a więc dżihād. W tej walce powinien uczestniczyć każdy członek cywilizowanej społeczności muzułmańskiej. To dżihād, który trwał będzie aż po dzień zmartwychwstania.⁴ Tonacja rozważań nabiera groźnych akcentów. Człowieka trzeba koniecznie wyzwolić spod zniewolenia, w jakim się znalazł, a na świecie winna zapanować zwierzchność Boga: *ḥākimiyyat Allāh* oraz panowanie Boga, *rubūbiyyat Allāh*. Do tego potrzebna jest rewolucja powszechna (*thawra szāmila*) skierowana przeciwko zwierzchności ludzi: *ḥākimiyyat al-baszar* – we wszelkich jej formach, potrzebny jest powszechny bunt (*tamarrud kāmīl*) przeciwko panowaniu ludzkiemu, przeciwko rządóm sprawowanym przez ludzi, gdy to ludzie stawiają siebie samych wyżej od Boga. Dżihād jest tutaj interpretowany jako odbieranie władzy tym, którzy zabrali coś, co się należy Bogu i zwrócenie tego Bogu.⁵ Quṭb mówi wprost: *dżihād bi-s-sajf* „walka mieczem”.

Bibliografia

- Janusz Danecki, *Sayyida Quṭba idealne społeczeństwo muzułmańskie*, Eu-hemer - Przegląd Religioznawczy 1990 nr 1-2 (154), s. 81-93
- Lawrence Wright, *The Looming Tower: Al-Qaeda and the Road to 9/11*, New York 2006.

³ S. Quṭb, *Al-'Adāla al-iğtimā'iyya fi al-islām*, Dār aš-Šurūq, Kair/Bejrut 1981, s. 96.

⁴ Tamże, s. 130.

⁵ Tamże, s. 67.

Sayyid Quṭb, *Ma'ālim fi at-tarīq*, Dār aš-Šurūq, rozdział 6. *Ġihād fi sabīl Allāh*, s. 56-67

(Odwołując się do *Zād al-ma'ād* Ibn al-Qayyima Quṭb wymienia cechy charakterystyczne ruchów muzułmańskich).

Po pierwsze religię islamu cechuje głęboki realizm. Jest ruchem zajmującym się rzeczywistą sytuacją ludzi i stosującym metody odpowiednie do tej sytuacji. Stawia czoło wyimaginowanej ideologii niewiedzy, na której wspierają się istniejące reżimy stworzone przez władze oparte na materialnej potędze. Stąd ruch muzułmański musi wykorzystać odpowiednie siły, by się przeciwstawić tej rzeczywistości. Przeciwstawi jej wezwanie do religii oraz deklarację naprawy przekonań i wyobrażeń. Przeciwstawi się jej siłą i dżihadem, aby usunąć reżimy i władze na nich się wspierające, są one bowiem przeszkodą dzielącą ludzi od możliwości naprawy przekonań i wyobrażeń, przemocą i oszustwem, zmuszając ich do oddawania czci komu innemu niż ich najwspanialszy Pan. To ruch, który w obliczu materialnej władzy nie ogranicza się do wygłaszania oświadczeń. Nie posługuje się stosowaniem materialnej przemocy na sumienia ludzi. Jego metodą, podobnie jak religii islamu, jest wyzwolenie ludzi spod przymusu oddawania czci sługom Bożym i umożliwienie im oddawania czci Bogu jednemu, o czym będzie jeszcze mowa.

Drugą rzeczą cechującą metodę tej religii jest praktyczny realizm. Jest to ruch przebiegający etapami. Na każdym etapie stosowane są środki zgodne z rzeczywistymi wymaganiami i potrzebami. Każdy etap jest związany z tym, który po nim następuje. Ta religia nie radzi sobie rzeczywistością za pomocą czystych teorii ani nie podchodzi do etapów tej rzeczywistości, uciekając się do nierealnych metod.

Ci, którzy studiują teksty koraniczne, by znaleźć cytaty dotyczące podejścia tej religii do dżihadu i nie przestrzegają metody uwzględniania związku tekstów z danym etapem historycznym, wprowadzają wielkie zamieszanie i błędnie interpretują metody stosowane w tej religii.

Wyciągają bowiem z tekstów ostateczne wnioski i zasady, których w nich nie ma. W każdym z nich widzą tekst ostateczny, jakoby reprezentujący ustalone zasady tej religii. I mówią muzułmanów, dla których islam stał się już tylko pustym hasłem: „W islamie walczy się tylko dla obrony!”, będąc duchowo i umysłowo pod naporem bezlitosnej rzeczywistości. Wydaje im się, że przysłużą się swojej religii, usuwając z niej zasadę pozbywania się wszystkich tyranów tej ziemi, podporządkowywania ludzi Bogu jednemu, uwalniania ich od oddawania czci sługom Boga, by służyli wyłącznie Panu sług. W islamie nie zmusza się do przyjęcia wiary, lecz usuwa się wszelkie przeszkody między ludźmi a wiarą. Co więcej obala się rządzące reżimy polityczne albo zmusza, by płaciły pognówne i oznajmiły swoją kapitulację, a swoim narodom dały swobodę wyboru tej wiary, jej przyjęcia albo nieprzyjęcia.

Trzecią cechą tej religii jest to, że wprowadzając nowe środki i metody konsekwentnie nie odchodzi się od ustalonych zasad i wyznaczonych celów. Od samego początku Prorok niezależnie od tego, czy zwracał się do swoich krewnych, do Kurajszytów, czy do wszystkich Arabów, ba, całego wszechświata, odwoływał się do jednej i tej samej zasady, domagając się od wiernych, by zmierzali ku jednemu celowi: szczeremu oddaniu Bogu, odejściu od oddawania czci sługom Bożym. W tej sprawie nie ma rokowań ani ustępstw. Następnie należy zmierzać ku osiągnięciu tego jednego celu zgodnie z wyznaczonym planem obejmującym określone etapy. Na każdym etapie będą stosowane określone metody – tak jak to opisaliśmy w poprzednim fragmencie.

Cecha czwarta: dotyczy prawnego ustalenia stosunków między społeczeństwem muzułmańskim a pozostałymi społeczeństwami – co staje się jasne w doskonałym streszczeniu, które przytoczyliśmy za *Zād al-ma'ād*.⁶ Ta zasada prawna opiera się na przekonaniu, że islam – poddanie się Bogu – ma charakter uniwersalny i dotyczy całej ludzkości, a ta

⁶ *Zad al-ma'ad* (Wyposażenie na powrót) tytuł dzieła Ibn al-Qajjima Ibn al-Dżauzi (zm. 1350)

powinna go przyjąć i zaakceptować. Temu wezwaniu do przyjęcia islamu nie powinien się przeciwstawiać żaden system polityczny ani żadna siła materialna. Każdy człowiek bez jakichkolwiek przeszkód powinien z własnej woli móc wybrać go, albo go nie wybierać. Nie może jednak przeciwstawiać się mu ani go zwalczać. Jeśli ktoś tak będzie postępował, islam ma obowiązek walczyć z nim i zabić go, póki się nie podda.

Ludzie o umysłowości defetystycznej, którzy piszą o dżihadzie w islamie i bronią islamu przed „oskarżeniami”, myślą odrzucanie przymusu w islamie z walką o pokonanie materialistycznych sił politycznych, które skłócają ich z ludźmi i nakazują ludziom oddawać cześć innym ludziom a nie Bogu. Między tymi dwiema sprawami nie ma związku i nie ma możliwości ich pomylenia. Z powodu tego pomieszania próbują ograniczyć dżihad w islamie do czegoś, co dziś się nazywa wojną obronną. Ale dżihad w islamie to zupełnie coś innego – nie ma związku z dzisiejszymi wojnami, ich przyczynami ani ich organizacją. Przyczyny dżihadu w islamie należy szukać w naturze islamu – jego istocie i roli na tym świecie. Jego najwyższe cele zostały ustanowione przez Boga, Bóg powiada, że w tym celu wysłał Swojego Wysłannika z posłaniem, uczynił go pieczęcią Proroków i przypieczętowaniem posłannictw.

Ta religia jest powszechnym głosem wyzwolenia człowieka na tej ziemi z oddawania czci ludziom, a także wyzwolenia od zachcianek będących częścią oddawania czci ludziom. Osiąga to dzięki ogłoszeniu boskości Boga jedyne, i jego panowania nad światem. Panowanie Boga nad światem zaś oznacza powszechną rewolucję przeciwko zwierzchności ludzi nad ludźmi we wszystkich formach i postaciach, reżimach i okolicznościach oraz pełny bunt przeciw wszystkiemu, co na ziemi służy wszelkim formom władzy ludzi nad ludźmi. Albo mówiąc inaczej: boskości dla człowieka pod wszelką postacią. Jest to władza, w której wszystko podlega człowiekowi, a źródłem rządów jest człowiek i podlega człowiekowi sprawia, że ludzie są dla innych ludzi panami

w miejsce Boga. Ta deklaracja oznacza przejęcie władzy zagrabionej Bogu i zwrócenie jej Bogu, przegnanie jej grabieżców, którzy sprawują nad ludźmi władzę za pomocą swoich własnych praw, czyniąc siebie panami, a ludzi niewolnikami. Oznacza ona rozgromienie królestwa ludzi i ustanowienie królestwa Boga na ziemi, albo, jak powiada szlachetny Koran: „Jest On bogiem w niebiosach i na ziemi jest bogiem”(43:84), „Władza należy tylko do Boga. Nakazał byście tylko Jemu oddawali cześć. Ta religia jest najcenniejsza!” (12:40), „Mów: Ludu Księgi! Podążajcie, byśmy razem z wami mówili jednym głosem: służymy tylko Bogu i niczego mu nie przypisujemy! Nie będziemy zamiast Boga samych siebie nawzajem uznawać za panów. A jeśli się odwrócą, powiedzcie: Zaświadczajcie, że jesteśmy muzułmanami!”(3:64).

Królestwo Boga na ziemi nie polega na tym, że władzę na ziemi przejmują ludzie, na przykład kapłani, jak to się stało z władzą Kościoła. Nie polega też na tym, że ludzie przemawiają w imieniu bogów, jak to jest w teokracji, czyli świętej władzy boskiej. Natomiast polega ono na tym, że panować będzie prawo Boskie i że sprawy ludzi będą podlegały Bogu, który jasno to określił w prawie. Ustanowienie królestwa Boga i obalenie królestwa ludzi, wyrwanie władzy z rąk grabieżców będących sługami Bożymi i zwrócenie jej jednemu Bogu, panowanie prawa Boskiego, unieważnienie praw ludzkich – to wszystko nie nastąpi na podstawie obwieszczeń i deklaracji tych, którzy rządzą ludźmi i są grabieżcami Boskiej władzy na ziemi.

Przecież oni też nie oddadzą władzy pod naciskiem obwieszczeń i deklaracji. Jakże łatwa byłaby wówczas działalność Proroków w ustanawianiu Bożej religii na ziemi! Z historii Proroków i historii tej religii w ciągu pokoleń wiemy, że było inaczej.

Ta ogólna deklaracja wyzwolenia człowieka na ziemi od wszelkiej władzy innej niż władza Boga oraz głoszenie boskości Boga jedyne go i jego panowania na świecie nie ma charakteru teoretycznego, filozoficznego, nie jest biernym poddaniem się, lecz jest czynną, realną i pozytywną deklaracją. Deklaracją, która prowadzi do wprowadzenia

systemu władzy, w którym ludzkość będzie podlegała prawu Boga. A to wyprowadzi ją z podporządkowania sługom Boga do podporządkowania Bogu jedynemu, który nie ma współników. A wtedy nie będzie potrzeby, by były to tylko deklaracje ale ruch stawiający czoło rzeczywistości, stosujący metody odpowiednie dla wszystkich jej problemów.

Ta religia, głosząc wyzwolenie człowieka na ziemi spod wszelkiej władzy z wyjątkiem władzy Boga, musi nieustannie – wczoraj, dziś i jutro – stawiać czoło problemom dotyczącym wiary i wyobrażeń, konkretnym problemom materialnym, politycznym i społecznym, ekonomicznym, rasowym i klasowym, już nie mówiąc o problemach związanych z dewiacjami i przesądami. A wszystkie one mieszą się one ze sobą i współdziałają w niezwykle skomplikowanej formie.

O ile deklaracja odnosi się do przekonań i wyobrażeń, o tyle ruch stawia czoło innym przeszkodom materialnym na czele z władzą polityczną opartą na czynnikach ideologicznych, rasowych, klasowych, społecznych i ekonomicznych. Deklaracja i ruch wspólnie stawiają czoło rzeczywistości ludzkiej środkami dostosowanymi do ich elementów składowych. Oba – deklaracja i ruch – są konieczne do rozpoczęcia wyzwolenia człowieka na ziemi. Człowieka w pełni na całej ziemi. Ta sprawa jest ważna i trzeba to powtarzać.

Ta religia nie wzywa do wyzwolenia Arabów, nie jest posłannictwem przeznaczonym w sposób szczególny dla Arabów. Jej celem jest człowiek, ludzkość, a terenem działania jest ziemia, cała ziemia. A Bóg nie jest wyłącznie panem Arabów, ani tylko tych, którzy wyznają doktrynę islamu. Bóg jest panem światów, a ta religia zmierza do tego, by te światy zwrócić ich Panu, i wyrwać ludzi od oddawania czci innym ludziom. Najwyższą formą oddawania czci z punktu widzenia islamu jest podporządkowanie ludzkości ustanowionym prawom. A to oznacza oddawanie czci tylko Bogu. Kto zaś zwraca się ku komu innemu niż Bóg, odchodzi od religii Boga, choćby nawet przekonywał, że jest z tej religii. Wysłannik Boga twierdził, że podporządkowanie się prawom i władzy Boga jest oddawaniem Mu czci. Natomiast to, co przyjęli żydzi i chrześ-

cijanie, uczyniło ich politeistami odrzucającymi nakazy wiary w Boga jedynego.

At-Tirmidhī, powołując się na ‘Adiego Ibn Ḥātima, opowiadał, że kiedy do Adiego dotarło wezwanie od Wysłannika Boga, uciekł do Syrii, bo już w czasach dżahiliji przyjął chrześcijaństwo. Jego siostra wraz ze swoimi pobratymcami dostała się do niewoli. Wysłannik Boga uwolnił ją i obdarował. Powróciła do swojego brata i namawiała, by przyjął islam i spotkał z Wysłannikiem Boga. O tym spotkaniu ludzie opowiadali: Otóż przyszedł on – tzn. ‘Adī – do Wysłannika ze srebrnym krzyżem na piersi. Wysłannik Boga wyrecytował werset: „Oprócz Boga za swoich panów uznali rabinów i mnichów” (9:31). ‘Adī na to rzekł: „Oni nie oddawali im czci!” „Jak to! – rzekł Wysłannik Boga – przecież zabronili im tego, co dozwolone i dozwolili to, co zakazane. A to oznacza oddawanie im czci.”

Interpretacja słów Boga przez Wysłannika Boga oznacza, że podporządkowanie się prawu i jego zasadom jest częścią wiary. A tu mamy do czynienia z uznawaniem jednych ludzi przez drugich za swoich panów. Tymczasem ta religia to odrzuca i ogłasza, że ludzie na tej ziemi powinni być wolni od oddawania czci komu innemu niż Bóg.

Co za tym idzie stało się konieczne, by w imię islamu na tym świecie podjęto słowem i czynem usuwanie stanu sprzecznego z tą ogólną zasadą. Należy uderzyć w siły polityczne, które podporządkowują ludzi komu innemu niż Bóg, czyli rządzą nimi czymś innym niż prawo Boga i Jego zwierzchność, a ludziom uniemożliwiają swobodne wysłuchanie tej zasady i przyjęcie wiary bez ingerencji władz. A potem ustanowieniu systemu społecznego, ekonomicznego i politycznego pozwalającego rzeczywistemu ruchowi wyzwolenia – po usunięciu panujących sił – czysto politycznych, i ukrytych pod jednym płaszczykiem rasizmu czy klasowości.

Nigdy celem islamu nie było wzbudzanie w ludziach niechęci do przyjęcia jego doktryny. Ale islam nie jest tylko doktryną. Islam bowiem, jak powiedzieliśmy, jest ogólną deklaracją wyzwolenia człowieka spod

podporządkowania innym ludziom Zmierza do usuwania reżimów i rządów, które są oparte na władzy ludzi nad ludźmi i na podporządkowaniu człowieka człowiekowi. Kiedy ludzie będą naprawdę wolni w wyborze takiej wiary, jakiej sobie życzą bez jakiegokolwiek nacisku politycznego dzięki wiedzy rozświetlającej ich dusze i umysły. Ale to nie oznacza, że ich bogiem mogą się stać ich zachcianki, albo że postanowią zostać sługami sług. Albo że jedni uznają drugich za panów innych niż Bóg. System, który będzie rządził ludzkością na ziemi, powinien być oparty na oddawaniu czci jedynie Bogu dzięki przyjęciu praw pochodzących od wyłącznie Niego. Wtedy to w ramach tego ogólnego systemu każdy będzie mógł przyjąć takie zasady wiary, jakie chce. W ten sposób cała religia będzie należała do Boga. Czyli że religijność, podległość, posłuszeństwo i oddawanie czci w całości będą się odnosiły do Boga. Znaczenie terminu religia obejmuje wiarę. Religia jest metodą i systemem, który rządzi życiem. W islamie opiera się on wierze i z zasady zawiera w sobie wiarę. W islamie możliwe jest, by różne społeczności podporządkowały się jego ogólnej zasadzie oddawania czci wyłącznie Bogu. Nawet jeśli niektóre z tych społeczności nie przyjmą wiary muzułmańskiej.

Każdy kto rozumie naturę tej religii – jak ją wcześniej przedstawiono – tym samym rozumie nieuchronność podjęcia w islamie ruchu w formie dżihadu mieczem obok dżihadu przez głoszenie wiary. Rozumie też, że islam nie był ruchem obronnym w wąskim znaczeniu tego słowa, czyli tym, co dzisiaj się określa terminem „wojna obronna”. Taką interpretację przyjmuje się pod wpływem aktualnej sytuacji i w kontekście przebiegłego ataku orientalistów na dżihad w islamie. A tymczasem dżihad jest ruchem zmierzającym do wyzwolenia człowieka na ziemi metodami odpowiednimi dla wszystkich aspektów rzeczywistości otaczającej człowieka na różnych etapach jego rozwoju przy zastosowaniu odpowiednich metod do każdego etapu.

Skoro nie ma konieczności nazywania muzułmańskiego ruchu dżihadu ruchem obronnym, konieczna jest zmiana rozumienia wyrazu

obrona. Rozumiemy przez to obronę człowieka jako takiego przed wszystkim tym, co ogranicza jego wolność i utrudnia jego wyzwolenie. Te ograniczenia odnajdujemy w opiniach i wyobrażeniach, a także w systemach politycznych opartych na ograniczeniach ekonomicznych, klasowych i rasowych panujących w świecie w czasach, gdy się pojawił islam. A których różne przejawy nadal panują w obecnej dżahilijji naszych czasów.

Przy takim rozszerzeniu rozumienia wyrazu obrona możemy zająć się rzeczywistymi powodami ekspansji islamu w świecie dzięki dżihadowi, a także zająć się naturą samego islamu. A to jest głoszenie powszechnego wyzwolenia człowieka z podporządkowania (*'ubūdiyya*) sługom Boga czyli ludziom i ustanowienie boskości (*ulūhiyya*) Boga i jego panowania (*rubūbiyya*) na świecie, zniszczenie królestwa ludzkich zachcianek i namiętności na tej ziemi, oraz ustanowienie królestwa prawa Boskiego na świecie zamieszkałym przez ludzi.

Próba odszukiwania uzasadnień obronnych w muzułmańskim dżihadzie w formie dzisiejszego wąskiego rozumieniu tego terminu jako wojny obronnej, a także próba poszukiwania podstaw do udowodnienia, że fakty dotyczące dżihadu muzułmańskiego świadczą, że służył on odparciu agresji ze strony sił sąsiadujących z „muzułmańską ojczyzną”, co w terminologii niektórych oznacza Półwysep Arabski. To próba wyrażająca z niezrozumienia natury tej religii i natury roli, jaką miała odgrywać na świecie. Co więcej, zapowiada ona klęskę pod naciskiem obecnej sytuacji pod sprytnym atakiem orientalistycznym na dżihad muzułmański.

Ciekawe, gdyby Abū Bakr, 'Umar i 'Uthmān byli pewni, że Rzym i Persja nie zaatakują Półwyspu, to czy nie podjęłyby podbojów muzułmańskich na kraj świata? A jak przebiegałyby podboje w warunkach materialnych trudności stwarzanych przez reżimy politycznych państw, przez rasistowskie i klasowe systemy społeczne, w obliczu gospodarki opartej na przekonaniach rasowych i klasowych ochraniających również przez materialne siły państwa?

Byłoby naiwnością wyobrazić sobie misję głoszącą wyzwolenie człowieka, rodu ludzkiego na ziemi, całej ziemi, misję – która, stanęłaby przed tak wielkimi trudnościami i zwalczałaby je tylko w mowie i deklaracjach. Walczy wtedy mową i deklaracjami, gdy nie ma bariery między nią a ludźmi, zwraca się do nich swobodnie, a oni są niezależni od wszystkich wpływów, gdy „nie ma przymusu w religii”. Kiedy jednak istnieją materialne przeszkody i wpływy, trzeba je wpierw usunąć siłą, by móc przemawiać do serc i umysłów ludzi wolnych od tych kajdan.

Dżihad jest koniecznością wypełniania misji, której celem w aktualnej rzeczywistości jest głoszenie pełnego wyzwolenia człowieka z wykorzystaniem odpowiednich środków do wszystkich jej problemów. Nie wystarczy wygłaszanie teoretycznych filozoficznych deklaracji. Albo muzułmańska ojczyzna – a używając właściwego terminu: obszar islamu – będzie bezpieczna, albo zagrożona przez sąsiadów. Dążenie w islamie do pokoju nie oznacza owego taniego pokoju dotyczącego bezpieczeństwa spłachetka ziemi, na którym mieszkańcy przyjęli wiarę muzułmańską. Chodzi o pokój, w którym religia w całości będzie należała do Boga, czyli wszyscy ludzie będą oddawali cześć Bogu, i nie będą zamiast Boga jedni uznawali drugich za swoich panów. Nauka, jaka płynie pod koniec wszystkich etapów ruchu dżihadu w islamie, nie dotyczy pierwszych dni misji, ani jej środka. Te etapy są już zamknięte.

Imam Ibn al-Qayyim powiada: Po objawieniu sury 9 „Skrucha” sytuacja niewiernych się ustatkowała⁷. Powstały trzy ich grupy: ludzie zwalczani, ludzie objęci układami oraz ludzie chronieni. Ludzie objęci układami i traktatami przeszli na islam, zostały więc dwie grupy: zwalczani oraz ludzie chronieni. Ludzie zwalczani bali się dżihadu. W ten

⁷ Dziewiąta sura Koranu zatytułowana „Skrucha” (At-Tauba) – zwana też Al-Barā’a „Niezależność” – jest specyficzna, Po pierwsze jest to jedyna sura, której nie poprzedza formułka „W imię Boga miłosiernego i litościwego!” Po drugie dotyczy Niewiernych i innowierców; po trzecie odnosi się do wyprawy Proroka na Tabūk w 6_o roku. W islamie uważa się, że jest usprawiedliwieniem i zachętą do zbrojnego dżihadu (werset miecza ājat as-sajf – 5 oraz werset 9).

sposób mieszkańcy ziemi zostali podzieleni na trzy grupy: wierzący muzułmanie, ludzie akceptowani w islamie i objęci ochroną (ludy chronione, co wynika z poprzedniego akapitu) oraz ludzie zwalczani żyjący w strachu.

Takie jest logiczne stanowisko dotyczące natury tej religii i jej celów. Różni się ono od stanowiska defetystów i ataku przebiegłych orientalistów.

(s. 66)

Jūsuf al-Qaraḏāwī (1926-2022)

Jūsuf al-Qaraḏāwī odegrał ważną rolę w kształtowaniu politycznych funkcji islamu we współczesnym świecie. Urodził się w biednej egipskiej rodzinie w Delcie Nilu. Ukończył studia religijne w Tancie i na Al-Azharze. Związał się z ruchem Braci Muzułmanów. Był prześladowany zarówno w królestwie, jak i w republice. Przeniósł się do Kataru, gdzie rozwinął działalność naukową i polityczną. W 2011 r. wrócił do Egiptu, choć do końca życia działał w Katarze.

Jest autorem wielu fundamentalnych dzieł z zakresu politycznych funkcji islamu. Uważa się go za fundamentalistycznego liberała, choć często był krytykowany za poglądy bliskie skrajnemu fundamentalizmowi.

Dżihadowi i wojnie poświęcił tysiącstronicowe dzieło pt. *Fiqh al-ġihād. Dirāsa muqārana li-aḥkāmihī wa-falsafatihī fi ḏaw' al-qur'ān wa-as-sunna* (Prawo dżihadu. Studium porównawcze jego zasad i jego filozofii w świetle Koranu i sunny).

Odnosi się do roli klasycznych kategorii dżihadu w czasach współczesnych. Tu przedstawiam fragment interpretacji klasycznej dychotomii: świat islamu a świat wojny. Al-Qaraḏāwī uznaje, że świat wojny już nie istnieje (z wyjątkiem wojny z Izraelem), natomiast ważną rolę odgrywają relacje między światem islamu a światem zawieszenia broni, czyli tym, co się nazywa obszarem „traktatowym” (*dār aṣ-ṣulḥ* lub *dār al-'ahd*).

Wszystkie kraje muzułmańskie stanowią obszar islamu (*dār al-islām*)
Yūsuf al-Qaraḏāwī, *Fiqh al-ġihād. Dirāsa muqārana li-aḥkāmihī*
wa-falsafatihī fī ḍaw' al-qur'ān wa-as-sunna, Kair 2010, s. 894.

Moim zdaniem, a jest to opinię, którą uważam za słuszną, wszystkie kraje obecnie zwane muzułmańskimi, a więc zamieszkałymi przez większość muzułmańską, należy uznawać za obszar islamu. Nawet jeśli część z nich we wszystkich sprawach odwołuje się do prawa muzułmańskiego, to część oficjalnie ogłosiła swój świecki charakter, jak Turcja od czasów Ata Türka. Naszym zdaniem te kraje są jednak pierwotnie muzułmańskie, co więcej są również muzułmańskie historycznie. A ich ludność jest w większości muzułmańska, a wielu z mieszkańców to pobożni muzułmanie. Również ich władcy są muzułmanami, przynajmniej oficjalnie.

Obyczaje islamu i jego przejawy religijne oraz społeczne są powszechnie znane, jak na przykład azan, recytacja Koranu, meczety, piątkowe zgromadzenia oraz muzułmańskie święta, ogłaszanie postu w ramadanie, odbywanie corocznej pielgrzymki, obmywanie zmarłych i zawijanie w całun, modlitwa za zmarłego, grzebanie w cmentarzach muzułmańskich itd.

Większość z nich jest uwzględniana w konstytucji: islam jest religią państwową, co znajduje wyraz w niektórych konstytucjach. Prawo muzułmańskie (szari'at) jest głównym źródłem prawo-dawstwa. Nawet tych krajów, których władcy głoszą ich świeckość, nie można odrywać od sfery islamu, skoro ludność pozostaje muzułmańska.

Oto widzimy Turcję, która nadal ma świecką konstytucję, wojsko głosi ochronę świeckiego państwa, a prawodawstwo pozostaje świeckie, ale rządzi nią władza o charakterze religijnym. Głosowała na nią większość obywateli w wolnych wyborach, a krajem rządzi prezydent związany z islamem, zaś jego żona chodzi w hidżabie.

Nie zgadzam się z niektórymi radykałami, którzy spieszą negować muzułmańskość tego kraju i ogłaszają jego wyjście z obszaru islamu.

Gdybyśmy na to przystali, uznali te żądania i związane z nimi sprawy, narazilibyśmy się na wielkie zagrożenie.

Odmawianie takim państwom islamskości zwalnia muzułmanów od zainteresowania nimi, ich obrony, dbania o ich dobro i chronienia przed wszystkim, co złe, no bo przecież wyszły z zasięgu islamu.

My jednak jesteśmy z uczonymi prawnikami (*fuqahā'*), którzy domagają się zaostrzenia warunków wyjścia z obszaru islamu, jak to czynił imam Abū Ḥanīfa, a szafi'ici to jeszcze bardziej zaostrzyli.

Dla muzułmanów cały świat – z wyjątkiem bytu syjonistycznego – jest obszarem traktatowym (*dār al-'ahd*). Jesteśmy z tym światem wokół nas powiązani Kartą Narodów Zjednoczonych, ponieważ my – wszyscy muzułmanie – jesteśmy członkami tej organizacji.

To prawda, że nie weszliśmy do niej w jednym bloku, lecz jako kraje i państwa regionalne, lokalne, powiązane pewnymi organizacjami takimi jak Organizacja Konferencji Muzułmańskiej.

Jesteśmy członkami Narodów Zjednoczonych związanymi ich decyzjami, Oznacza to, że wszyscy jesteśmy zobowiązani do przestrzegania postanowień Organizacji Narodów. Mamy tam swoich przedstawicieli, płacimy ustalone tam składki, jednym słowem wszyscy podlegamy decyzjom i zobowiązaniom, jakie na nas nakłada członkostwo w tej Organizacji. Podpisując przyłączenie się do niej, zawarliśmy pakt i układ, którego prawnie jesteśmy zobowiązani dotrzymywać z wyjątkiem tych spraw, które są sprzeczne z naszym prawem. Te nas nie obowiązują. Niedopuszczalne jest podpisywanie umów sprzecznych z naszym prawem.

Żadne z rozlicznych państw regionalnych nie może podpisywać umów sprzecznych z prawem szari'atu, zwłaszcza zaś dotyczących radykalnych przepisów społecznych. Na przykład takich jak likwidacja wszelkich form dyskryminacji kobiet przez OHCHR (Office of the High Commissioner for Human Rights). Są tam prawa jawnie sprzeczne z naukami Koranu i sunny. Są także mało znane sprawy wynikające z przyczyn naturalnych, jak różnice w dziedziczeniu między dziewczyną a jej bratem, siostrą i bratem, zakaz poślubiania przez muzułmankę

niemużmanina, praw rozwodowych i wielożenstwa, zwierzchnictwa mężczyzny nad rodziną, określania pochodzenia dzieci po ojcu, prawa ojca i matki do ochrony dzieci przed dewiacjami seksualnymi itp.

Prócz Karty ONZ i podległych jej organizacji takich jak UNESCO, UNICEF i inne, obowiązują umowy zawierane między krajami muzułmańskimi a innymi krajami świata, umowy oświatowe, rozwojowe i inne. Między muzułmanami a innymi krajami działają poselstwa, utrzymywane są kontakty dyplomatyczne, są ambasadorowie reprezentujący te państwa w krajach islamu. (...)

Jedynie Izrael jest obszarem wojny

Dla nas muzułmanów jedynym krajem, który uznajemy za obszar wojny jest państwo bytu syjonistycznego – Izrael. Zagarnęło ono sprytem i przemożną siłą nasze ziemie, a przecież wiek temu nie było żadnej godnej uwagi wzmianki o jego obecności na ziemi proroctw, ziemi Nocnej Podróży i Wniebowstąpienia, ziemi Palestyny.

Przeniknęli potajemnie niezauważalnie dla muzułmańskich mieszkańców tego bezpiecznego kraju, jak choroba przedostaje się do ciała. Wspierały ich stowarzyszenia i organizacje w świecie zachodnim, Zwłaszcza Światowa Organizacja Syjonistyczna pod przywództwem Herzla, zwłaszcza po kongresie w Bazylei w 1897 roku. (...)

(s. 901:)

Cele dżihadu osobistego w Palestynie

Obowiązkiem muzułmanów jest odzyskanie tego skrawka ich ziemi i zwrócenia go jego mieszkańcom. Obowiązek ten spada w pierwszej kolejności na ludność Palestyny. Jeśli mu nie podołają, obowiązek przenosi się kolejno na ich sąsiadów, aż obejmie wszystkich muzułmanów.

Ten przepis prawa islamu obowiązuje na każdym skrawku muzułmańskiej ziemi. Tym bardziej kiedy ten skrawek jest ziemią Podróży Nocnej i Wniebowstąpienia, jest krajem świętości, Jerozolimy i Najdalejszego Meczetu błogosławionych przez Boga. A przez to ten obowiązek staje się jeszcze ważniejszy, a nakaz mocniejszy.